

Protokół Nr 54/2022
z Komisji Oświaty, Kultury Fizycznej
w dniu 11.10.2022 r.

W dniu 11 października 2022 r. w godz. 15.30 – 16.30 odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej w sali Nr 1 Urzędu Miasta w celu zapoznania się z sytuacją panującą w Miejskim Przedszkolu Nr 1 „Bajka” w Dęblinie. Obecni według załączonej listy obecności.

Porządek posiedzenia został przyjęty 4 głosami „za”.

Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis poinformowała, że Komisję Oświaty Kultury i Kultury Fizycznej zaniepokoiło uzasadnienie przedstawione na sesji Rady Miasta w dniu 30 września 2022 roku przez Komisję Skarg Wniosków i Petycji, która uznała, że zabrakło komunikacji między Dyrektorem, rodzicami wychowanków oraz nauczycielami i personelem placówki. Z przeprowadzonych przez Komisję czynności jednoznacznie wynika, że naprawy wymaga kwestia relacji międzyludzkich oraz bezpośrednich stosunków panujących w przedszkolu. Brak wzajemnej współpracy stanowi przyczynę napięć i sporów pomiędzy wskazanymi podmiotami. Analizowany materiał oraz indywidualne wystąpienia osób uczestniczących w postępowaniu wyjaśniającym wskazują na niedomagania w zakresie relacji interpersonalnych, a co za tym idzie błędny przekaz generujący narastanie niepotrzebnych konfliktów.

Dyskusja:

Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis – poprosiła Panią Dyrektora o odniesienie się do sytuacji.

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana - poprosiła o podanie konkretów.

Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis - czy nadal brakuje komunikacji?

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana – komunikacja jest jak najbardziej. Obecni są dzisiaj pracownicy oraz Rada Rodziców. Myślę, że Rada Rodziców mogłaby wypowiedzieć się w tej kwestii i również pracownicy, aczkolwiek nie wszyscy obecni są na sali, ponieważ przedszkole jest czynne do 16:00. Także po 16:00 powinni być również nauczyciele. Godzina 15:30 jest zbyt wczesną, żeby mogli być nauczyciele.

Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis - także nie ma Pani sobie nic do zarzucenia w tej kwestii?

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana - myślę, że komunikacja jest dobra, a nawet bardzo dobra, panie są zadowolone. Nie słyszę uwag względem komunikacji. Nikt nie zgłaszał mi zastrzeżeń jakoby o czymś nie wiedział, bo nie był poinformowany. Pani sobie przekazują informacje, ja przekazuję paniom informacje, informacje od pań wracają do mnie. Tutaj nie ma problemu. Jeżeli uczestnicy mogą zabrać głos to bardzo bym prosiła czy ktoś z państwa, kto jest obecny na sali ma problem z komunikacją.

Członek Rady Rodziców - od września jestem w Radzie Rodziców. Miałam olbrzymi problem z komunikacją z Panią Dyrektorem, różnie to wyglądało czasami wręcz tragicznie. We wrześniu też była napięta atmosfera. Poszłam tylko i wyłącznie pokazać dokument, który wypełnialiśmy, jako rodzice, a który nie miał najmniejszego sensu. Z niego wynikało, że mamy autokar szkolny czy świetlicę szkolną, pomijając fakt, że było to wyrażenie woli do wzięcia udziału dziecka, deklaracji na dyżur wakacyjny roku ubiegłego, który się skończył. Poszłam do Pani Dyrektora poprosiłam i wskazałam palcem gdzie i jak ja to mam rozumieć. Rozmowa przebiegła niezbyt miło, napięta atmosfera.

Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis – padły jakieś nie miłe słowa?

Członek Rady Rodziców – nie, ale byłam bardzo niemiło przyjęta. Byłam tam w dobrej wierze, żeby tylko i wyłącznie został poprawiony ten błąd. Następnie pracownik został poproszony o poprawienie i został tylko jeden element poprawiony. Na zebraniu z Radą Rodziców wróciłam do rozmowy z Panią Dyrektorem, rozmowa przebiegała bardzo miło tym razem i wiem, że pracownik został zobligowany do poprawienia całości dokumentu, a nie tylko tego fragmentu. Liczę na to, że relacje pomiędzy dyrekcją przedszkola, a rodzicami poprawią się. Choć wiem, że wśród pracowników ma miejsce dość napięta atmosfera. Wiem, że nauczyciel prosił o pomoc na górę do starszych grup z tego, co mi wiadomo jest jedna osoba. Poruszyłam to na zebraniu Rady Rodziców, Pani Dyrektor nie widzi takiej potrzeby, jedna pomoc może pójść z dwoma grupami. Dwie grupy muszą się zgadzać, muszę dopasować swój harmonogram dnia, swoje plany do tego żeby wyjść na dwór. Często kończy się tym, że dzieci nie wychodzą na ten dwór, a to jednak jest ważne wśród 5-6 latków.

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana – przekażę najpierw Pani odpowiedzi na poprzednie pytania.

Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis – zapoznaliśmy się już wcześniej z tymi odpowiedziami. Czy po ostatniej sesji Rady Miasta, gdzie została podjęta uchwała rozmawiała Pani o tej sytuacji z gronem pedagogicznym i pracownikami?

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana – jaka Sesja Rady Miasta? Nie otrzymałam zaproszenia na sesję RM, więc nie zapoznałam się z tą uchwałą.

Radny Waldemar Chochowski – na sesji i przed sesją, kiedy zapoznawaliśmy się z projektem uchwały, zwróciłem uwagę właśnie na ten fragment i odczytałem go na sesji, ponieważ mi się to nie podobało. Niestety nie mogłem być na posiedzeniu komisji w maju, kiedy była rozpatrywana skarga, na spotkaniu z rodzicami. Natomiast odczytałem później protokoły. Zapoznałem się z odpowiedziami Pani Dyrektora na pytania i ja mam jeden wniosek, że komunikacji nie ma w przedszkolu. Na posiedzeniu Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, kiedy były zadawane pytania do Pani Dyrektora i nie potrafiła, czy nie chciała odpowiedzieć na posiedzeniu i następnie przygotowała pisma z odpowiedziami to nie jest komunikacja. Na pewno Pani czytała statut przedszkola, tam jest wyraźnie powiedziane, w jaki sposób się odbywa komunikacja w przedszkolu tj. spotkania i na spotkaniach się rozmawia, a nie tylko słucha i potem się daje odpowiedzi na kartce, są spotkania z pracownikami, komunikacja, rozmowy z pracownikami i innymi osobami, czyli rodzicami i personelem obsługi to są sprawy indywidualne. Jeżeli komunikacja dobrze funkcjonuje to nie ma skarg. Ponieważ osoby, które mają swoje racje, przychodzą się o coś spytać czy dowiedzieć uzyskują od dyrekcji wyczerpującą informację. Jeżeli oni mają rację no to Pani Dyrektor przyzna im rację, a jeżeli nie to tłumaczy, dlaczego nie. Nie ma wtedy potrzeby utworzenia takich pism, bo wtedy takie pisma w ogóle nie wpływają do Rady Miasta i w ogóle nie ma takich skarg. A jeżeli dochodzi i wiem, że na to spotkanie przyszło bardzo dużo osób, zaangażowanych, które miały pretensje słuszną niesłuszną, ale to były jakby żale, które nie zostały na etapie przedszkola wytłumaczone i nie dostali wyczerpujących informacji. Dlatego wszyscy przyszli na to zebranie i dlatego tak mówili w emocjach, bo chcieli wyrazić swoje wszystkie uwagi. Mam nadzieję, że jakieś wnioski Pani potem może wyciągnęła, że doszło do postawienia grubej kreski, że może nie robiłam to jak powinienam. Skarga została rozpatrzona, jako bezzasadna.

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana - ale ja tego nie widziałam i nie znałam werdyktu.

Radny Waldemar Chochowski - mam informację, że dostała pani zaproszenie. Zdziwiło nas, że pani jest nieobecna. Kiedy są rozpatrywane sprawy dotyczące poszczególnych osób z reguły wszystkie osoby skarżące i te, na które była skarga są obecne na sesji i wysłuchują i ewentualnie mają czas, aby wnieść uwagi. Wydaje mi się, że skoro tej dużej kreski nie było i dalej wchodzi się w następny rok szkolny z kontynuacją swoich działań to ja naprawdę jestem niezadowolony z tej sytuacji. Szczególnie w oświacie, tam gdzie są małe dzieci, rodzice, którzy muszą się tak samo mocno opiekować w tym wieku dziećmi, personel tak samo. Samo z siebie wynika, że atmosfera musi tak samo jak nazwa przedszkole być „Bajkowa”, a ona taka nie jest. Zrobmy wszystko żeby ona taka była. Nie chcemy się spotykać, co dwa, trzy miesiące i rozpatrywać

kolejnych skarg na pani dyrektor. Czy one będą zasadne czy bezzasadne, bo tutaj jest tylko kwestia tego czy to Pani miała obowiązek robić czy nie. Większość zarzutów była takich, że to nie należy do obowiązków Pani Dyrektor w związku, z czym Pani tego nie musiała robić, ale to można rodzicom wytłumaczyć, albo takie czy inne zachowanie w czasie pandemii, bo do tego też było zgłoszonych szereg uwag. Rodzice też to widza, bo ciężko nie zobaczyć jakiejś sytuacji że coś jest niedozwolone, obok coś się odbywa starym trybem z ominięciem przepisów COVID-owych. Jest to dla rodziców dziwne i się pozbierało, czara goryczy się przelała. Część rodziców, którzy wtedy byli to ich dzieci już skończyły edukację w przedszkolu i poszły do szkoły. Ale też duża część kolejnych osób, które dowiedziały się o atmosferze w przedszkolu wycofały swoje dzieci, które już były przyjęte do najmłodszej grupy i poszły gdzie indziej, bo informacje o tym, że sytuacja w przedszkolu jest niezdrowa właśnie do nich dotarła. Wiem, że teraz jest komplet dzieci, bo nie ma u nas problemu żeby zapełnić przedszkola, ale sytuacja gdzie zabiera się dzieci w ostatniej chwili to nie mam miejsca w innych przedszkolach. Są pojedyncze przypadki, kiedy się okazuje, że komuś np. gdzieś indziej jest lepiej czy łatwiej dojechać do pracy, ale takiej sytuacji nie ma. Wiem również, że przedszkole ma największą absencję chorobową wśród pracowników w Dęblinie ze wszystkich placówek oświatowych. Nie wiem czy jeśli byśmy przeanalizowali takie informacje, ale może by się okazało, że również w województwie. To też skądś się bierze. Rozumiem, że jest też to forma ochrony pracownika, bo ludzie nie wytrzymują. Również kiedyś miałem ciężko, byłem przewodniczącym związków zawodowych przez 20 lat u siebie w pracy i wiem jak to jest, kiedy to przełożony, który ma naprawdę duże możliwości potrafi uprzykrzyć życie. Tak naprawdę, jeżeli osoby przychodzą z radością do pracy to rzadko, kiedy chorują, bo to się inaczej odbywa, kiedy chętnie się chodzi do pracy, a kiedy człowiek się budzi i źle mu się kojarzy zakład pracy to mu się nie chce do niej iść. Jak mu się nie chce iść do pracy no to potem objawia się stres i jeszcze się uaktywniają różne inne choroby. Tak naprawdę można wywnioskować, że się tak dzieje w przedszkolu, że te choroby nie biorą się niczego tylko się biorą z sytuacji atmosfery. Jak jest duża absencja i osoby, które pozostają muszą pracować za osoby, które chorują to są nadmiernie obciążone i wtedy one po jakimś czasie mają dosyć tego wszystkiego i tak to się wszystko w kółko dzieje. Czyli żeby wróciło do normalności to trzeba sytuację oczyścić. Trzeba spowodować, żeby chciało się ludziom pracować. Jeden z członków komisji jest członkiem komisji konkursowej odnośnie nagród w Pani Burmistrz, które są przyznawane z okazji Dnia Edukacji Narodowej, święta wszystkich pracowników oświaty. Mamy informację, że któryś rok z kolei Pani Dyrektor nie zgłosiła nikogo do nagrody Burmistrza, co jest związane z tym, że pani nie wystawiła oceny pracownikom. To są pani obowiązki służbowe. Nie wiem, dlaczego dochodzi do takich sytuacji, że pracownicy są dyskryminowani, bo wszyscy inni pracownicy w Dęblinie mają takich dyrektorów, którzy chcą ich wyróżnić, oprócz tych środków, które są w budżecie przedszkola szkoły to chcą żeby skorzystać z nagrody Burmistrza, jest to pewna ranga tej nagrody oraz wyróżnienie pracy. A skoro pani twierdzi i udowadnia swoimi działaniami, że tam nie ma osób, które naprawdę zasługuje na nagrodę, to jak pracownicy mają odbierać działania Pani Dyrektor. Czy jest to jest uczciwe podejście do ciężkiej pracy, bo osoby, które podwójnie pracowały za chorych to nie wiem, dlaczego one w pani oczach nie są godne tego żeby zrobić im ocenę i wystawić do nagrody Burmistrza. Te pieniądze ktoś inny skonsumuje, bo te oświata wydana na inne cele, a one są specjalnie przeznaczone właśnie na to żeby wynagrodzić ciężko pracujących i zaangażowanych nauczycieli. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, że można nawet raz do takiej sytuacji doprowadzić, a jak powtarza się kolejne lata to dla mnie to jest naprawdę świadome działanie i celowa praca żeby poniżyć swoich pracowników.

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana - jest Pan niedoinformowany, ponieważ jedna z moich nauczycielek otrzymała już w pierwszym roku mojej pracy nagrodę Burmistrza. W kolejnym roku została wystawiona kolejna pani. Nagrodę burmistrza można przyznać za szczególne osiągnięcia. Nowy dyrektor poznaje środowisko, pracowników i ich możliwości.

Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis - to pani zaprzecza temu co przed chwilą powiedziała.

Radna Maria Cydejko - w pierwszym roku Pani znała swoich pracowników i nauczycieli, a w trzecim już nie?

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana - trzeba spełniać określone kryteria. Kryterium podstawowe to aktualna ocena, niestety przez kilkanaście lat te oceny nie były robione, i moi nauczyciele ocen nie mają. Przykro mi, ale ktoś nie dopatrzył i dlaczego Pan nie upomniał się o oceny nauczycieli parę lat temu? Teraz moje trzy nauczycielki otrzymały ocenę. Odpowiedzi na pytania z komisji zajęły przynajmniej półtora miesiąca pracy, bo jest to 30 stron. Proszę również Radę Rodziców o zapoznanie się. Jest to czas zmarnowany, bo w tym czasie można było ocenić, ale niestety trzeba było odpowiedzieć na pytania skarżących, gratuje. Niestety ten czas, który można było rzeczywiście przeznaczyć na ocenę nawet kilkunastu nauczycieli niestety przepadł. Natomiast intensywne moje starania o to żeby moje nauczycielki miały ocenę, bo była ta ocena zaplanowana to te starania są zwińczone dopiero teraz. Trzy nauczycielki otrzymują oceny, dlatego zarzut, że moi nauczyciele nie są oceniani jest chybiony. Mało tego to nie tylko ocena pracy, moja nauczycielki 3 dokonały w tym roku awansu. Jest to również związane z oceną, niestety nie ocenę pracy, ale oceny dorobku zawodowego. Trzy nauczycielki zostały ocenione pod kątem dorobku zawodowego, są to dwa różne, ale bardzo podobne dokumenty, ale różnie się nazywają, zawierają bardzo podobne sentencje. Tylko, że do nagrody burmistrza musi być ocena pracy, a nie ocena dorobku. Chciałabym jeszcze poprosić o odniesienie się do zarzutów pana Chochowskiego, moją radę rodziców, którzy przychodzą, mają dzieci czy rodzice mają rzeczywiście takie odczucie, że moi nauczyciele na siłę się uśmiechają, na siłę podchodzą do nich, czy rzeczywiście nauczyciele przychodzą do pracy na siłę, bo muszą, bardzo proszę o szczerą odpowiedź.

Naczelnik OS Agnieszka Chłaściak-Pietruszewska - w rozmowie telefonicznej w ubiegłym tygodniu poinformowałam panią dyrektor, że dzisiejsza komisja Oświaty ma związek ze skargą, a w zasadzie z uzasadnieniem Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Zapytałam czy dyrektor i pracownicy będą obecni, otrzymają potwierdzenie, że będzie i mogła się Pani Dyrektor zapoznać się z treścią. Sprawdziłam przyznawanie nagród Burmistrza w placówce ile przestrzeni kilkunastu ostatnich lat, co roku była typowana osoba. W pierwszym roku pracy Pani Dyrektor również była wytypowana osoba, bo miała jeszcze aktualną ocenę pracy. W roku poprzednim pracownik został odrzucony przez komisję ze względu na nieaktualną ocenę pracy, w tym roku pani doktor nie wystawiła już nikogo. W piątek byłam u Pani Dyrektor na spotkaniu i rozmawialiśmy o ocenach pracy i dostałam informację, że dwóch lub trzech nauczycieli robiło awans zawodowy, awans zawodowy wymaga oceny dorobku zawodowego i to jest obowiązkiem, nie przywilejem, żeby taką ocenę dostać. Więc pani miała obowiązek sporządzić ocenę dorobku nauczycieli tylko, dlatego, żeby nauczyciel mógł zrobić awans, czyli mógł podnieść stopień swoich kwalifikacji. Natomiast nie było mowy o ocenach pracy, ponieważ pani dyrektor stwierdziła, że nie ma na to czasu. Dzisiaj jest informacja, że są trzy nowe oceny, czyli to jest informacja z tego tygodnia, a nawet z dnia dzisiejszego.

Radna Maria Cydejko - jestem radną i również członkiem Komisji Skarg, Wniosków i Petycji i przypominam sobie, że na naszym spotkaniu był jeden z rodziców tu obecnych i dlaczego teraz pani wpędza rodziców w poczucie winy? Przecież to nie jest winą pani, że państwo przyszli do nas na spotkanie KSWiP i zadawali konkretnie pytania, a Pani nie chciała udzielić na nie odpowiedzi. A teraz Pani mówi, że to przez nich, bo musiała napisać długi elaborat, z którego nic nie wynika, tylko dla mnie jest to masło maślane. Pani tego sama nie napisała osobiście, jest to napisane pismem prawniczym, wiem o tym doskonale i pani też o tym wie. Dlaczego Pani wpędza teraz rodziców w poczucie winy, że Pani przez nich nie zrobiła oceny swoich nauczycieli, bo musiała pracować 30 dni po kilka godzin dziennie. Pani wtedy nie chciała odpowiadać na pytania. Rodzice tu byli, zadawali pytania, a Pani powiedziała, że nie będzie nam na nie odpowiadała dzisiaj. Przecież tak było, więc dlaczego Pani kłamie.

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana – dzisiaj również poproszę panią o pytanie na papierze, odniosę się do niego.

Radna Maria Cydejko - jest tu Pani dzisiaj i może odpowiedzieć na pytania, a państwo tu obecni mogą zadawać pytania.

Radny Waldemar Chochowski - byłem w poprzednich latach, a nauczyciele nie dostawali nagród to z tego co pamiętam to zawsze były nagrody dla nauczycieli przedszkola nr 1 „Bajka”. Kiedy byłem radnym i przewodniczącym Rady Miasta i byłem również na spotkaniach w przedszkolu i moje dziecko kiedyś było w przedszkolu ok. 20 lat temu to nie było takiej sytuacji. Nie miałem informacji, że taka sytuacja jest, dlatego moja reakcja była taka a nie inna na sesji. Zadałem Pani proste pytanie jak tłumaczy pani tą wysoką absencję chorobową w przedszkolu. Nie dostałem odpowiedzi. Pani odbija piłeczkę, że się nauczycielki nie uśmiechają, nic takiego nie mówiłem, że nauczycielki się nie uśmiechają i źle traktują dzieci. Mogłem powiedzieć, że są przepracowane osoby, ale nie znaczy, że jest ich stosunek do dzieci czy rodziców negatywny. Pytam się dlaczego Pani zdaniem jest taka wysoka absencja chorobowa w przedszkolu i proszę mi na to pytanie udzielić odpowiedzi. Odnośnie ocen pracy, pani dyrektor skoro w pierwszym roku pani wystawiła osobę nie znając jej, miała ona aktualną ocenę pracy Pani jej nie znała i wystawiała do nagrody, uważała, że powinna tak zrobić i zrobiła uważam, że bardzo dobrze.

W związku z tym, że na posiedzenie przyszedł personel Przedszkola nr 1 „Bajka” w Dęblinie Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis ponownie przedstawiła temat posiedzenia i poprosiła o zabieranie głosu.

Radny Waldemar Chochowski – w pierwszym roku Pani złożyła wniosek o nagrodę burmistrza bo uważała, że tak trzeba zrobić. Została Pani Dyrektorem w 2019 roku, mieliśmy już myśmy 2020, 2021, 2022 rok teraz w połowie. Czasy pandemii były takie, że można było się skupić na pracy, jak się już ogarnęło wszystkie sprawy dotyczące zabezpieczeń przedszkola. To był taki czas, że mało, kto przeszkadzał w pracy, jeżeli ktoś chciał wystawić ocenę. Teraz dostaje informację, że wystawiała Pani oceny dorobku nauczyciela to wydaje mi się, że to są dwa dokumenty mocno zbieżne ze sobą i można jednocześnie od razu tym nauczycielom wystawić też oceny pracy. Dla mnie to byłoby żenująca sytuacja, że tłumaczy się, że przez te wszystkie lata czeka Pani na to spotkanie w maju, kiedy te pytania zostały przez rodziców zadane. A tylko, dlatego Pani jak tłumaczy odpowiadała pisemnie, zażyczyła sobie sporządzić pisemnie pytania tylko, dlatego też jest to Pani wina, bo Pani rozmawiała z rodzicami i nauczycielami, pracownikami obsługi w przedszkolu na wszystkie ich pytania to nie było tej skargi w maju i nie byłoby też 30 stron Pani odpowiedzi. Dla mnie to jest stracony czas, bo ja to przeczytałem i zapoznałem się, mam obraz sytuacji i dużo rzeczy nie trzeba było pisać, bo są to rzeczy oczywiste, nawet dla rodziców, bo zadawali pytania oczywiste i nie wymagali od Pani, żeby na każde pytanie poświęcić stronę czy dwie. Rodzice zadawali pytania, bo to ich bolało i chcieli usłyszeć odpowiedź na spotkaniu. Odpowiedzi nie padły i Pani przygotowała to na piśmie i czas poświęcony na tego można było poświęcić na to żeby wystawić oceny pracownikom. Pani jest wyróżniająca się negatywnie w skali miasta w szkołach nie chce się pochwalić swoimi pracownikami przed burmistrzem oraz całym miastem, bo te osoby są później przedstawiane w gazecie „Twój Głos”, na forum w internecie. Chyba każdemu zależy, żeby promować swoją placówkę w sensie pozytywnym, czyli każda taka informacja o wyróżnieniu placówki i pracowników to plus. Tak naprawdę rodzice czytają w internecie i w „Twoim Głosie” i jest im miło gdy zobaczą, że Pani z grupy ich dzieci jest wyróżniona. Jeśli tego nie ma, to dla mnie jest wniosek, że jest to robione świadomie i celowo pomijane. Nie wiem może się Pani obraziła, bo może sama nie dostała nagrody, nie wiem, bo nie śledziłem nagród dla dyrektorów. Jeżeli może nie było wniosku o nagrodę dla pani dyrektor to może pani dyrektor stwierdziła, że też nie będzie wyróżniała pracowników, nie wiem tak było, ale jeśli tak to jest to naganne zachowanie i nie powinno tak być. Po prostu muszę sobie to jakoś wytłumaczyć, bo nie może nie być wytłumaczenia. Wytłumaczenie zawsze jest i chcielibyśmy je dzisiaj usłyszeć, bo po to się zbieramy. Rozmawiajmy, żeby nie było to w formie pisemnej, tak jak sugeruje Pani radnej,

potem będzie odpowiedź i nie wiem co radna ma z tą odpowiedzią zrobić, ponieważ nigdzie tego nie umieści, chyba, że odczyta na sesji ale może nie będzie Pani zainteresowana sesją i nie przyjdzie.

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana – jestem zażenowana zachowaniem niektórych członków komisji.

Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis – jest nam z tego powodu bardzo przykro. Przyszli nowi pracownicy wobec czego zadam takie samo pytanie jak na początku czy uważa Pani,

że nie brakuje komunikacji?

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana - z mojej strony komunikacja jest. Natomiast, jeżeli pracownicy czują że nie ma, a czy pracownicy składali tą skargę?

Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis - pani mnie pyta? Zadałam pytanie czy jest dobra komunikacja.

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana - tylko tyle można postawić hipotezę, że taka sytuacja jest. Można ją postawić i każdy może. Tylko czy tak faktycznie jest to należałoby zbadać. Uważam, że komunikacja jest, są pracownicy i mogą się odnieść do tego czy rzeczywiście jest komunikacja czy nie, czy dyrektor z nimi rozmawia, czy bywa w salach, czy bywa w miejscach pracy, czy też nie.

Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis - proszę o odpowiedź na pytania radnego Chochowskiego.

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana - podejrzenie o to, że jestem złośliwa bo ja nie dostaję nagrody to jest poniżej pasa. To, że ja nie dostaję nagrody to uważam, że pewnie nie zasługuje. Natomiast rozdaje moim pracownikom nagrody dyrektora, bo tyle mogę zrobić, a jeśli chodzi o nagrody burmistrza to nauczyciele muszą spełniać kryteria i odpowiedź jest krótka nie było oceny, niestety nie mogłam wystawić nauczycieli do tej nagrody. W przyszłym roku już będę mieć przynajmniej trzy nauczycielki ocenę pracy i będę mogła wystawić trzy nauczycielki do nagrody burmistrza. A na ten moment wystawiam do nagrody dyrektora, tyle ile można tyle daję moim nauczycielom i pracownikom. Doceniam ich pracę i zauważam ich starania i zapraszam ich na pikniki, organizuje sponsoring. Staram się o to, żeby czuli się dobrze w tym gronie żeby atmosfera była dobra. Jeśli chce pan usłyszeć, jaka jest atmosfera to myślę, że to pracownicy odpowiedzą. Moje odczucie jest takie, że atmosfera jest dobra. Jeśli chodzi o absencję to był COVID, są różne choroby, ja też dzisiaj mam katar i przyszedłam w maseczce. Każdy ma prawo chorować. Pan śledzi statystyki ja nie wiem czy największa, nie potrafię panu zaprzeczyć ani potwierdzić. Natomiast każdy nauczyciel ma prawo chorować, każdy nauczyciel po przepracowaniu, co najmniej 7 lat pracy ma prawo skorzystać z urlopu zdrowotnego, również ja. Nie korzystałam przez 35 lat i nie mam o to pretensji ani żalu. Mnie to dotyka, jeżeli ktoś posądza mnie o tak niskie uczucia zazdrości, to jest płytkie bardzo i słabe. Jeśli moje nauczycielki uważają, że nie ma dobrej atmosfery, być może nie ma, bo wychodzą niektóre nauczycielki czy pracownicy i inni dopytują, o czym rozmawiałeś, czy co chciałeś czy po co byłeś. Zdarzają się różne sytuacje takie, które wynikają z postawy niektórych osób, ale ta postawa już jest taka od wielu lat i to jest jakby stan zastany przeze mnie, niewprowadzony. Myślę, że pracownicy czują się dobrze w tym gronie, wspierają się, pomagają sobie, a gdyby tego nie było to pomyślałabym, że rzeczywiście. Pomagają sobie, przychodzą, pytają. Oczywiście pewnie są takie osoby, które nie pytają, nie pomagają, ale myślę, że są takie, które chętnie same pomogą i nie trzeba wskazywać palcem, aby pomóc czy wesprzeć. Są takie osoby, które mają własną inicjatywę, własną wrażliwość.

Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis - Pani również wspiera grono pedagogiczne?

Dyrektor MP nr 1 Anna Niespodziana - oczywiście, codziennie jestem z nauczycielkami, codziennie się z nimi widuję i ze wszystkimi pracownikami. Codziennie ich widuję i mówię dzień dobry, pytam o ich potrzeby codziennie. Wtedy, kiedy jestem, bo czasem zdarza mi się też chorować, ale wtedy biorę urlop, żeby nie zakłócać pracy, bo wiadomo, że jest jej dużo. Staram się pomóc każdemu, komu mogę pomóc.

Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis - czy chcecie państwo odnieść do słów wypowiedzianych przez panią dyrektor? Zaniepokoiła nas i dalej niepokoi sytuacja. Rozumiem, że państwo tutaj jesteście żeby wysłuchać panią dyrektor? Nie ma problemu, który zaistniał w tych skargach? Rada rodziców się wypowiedziała. My, jako komisja możemy wysłuchać państwa i poddać pod głosowanie wnioszek, aby Burmistrz Miasta Dęblin przeprowadził kontrolę w Miejskim Przedszkolu nr 1 „Bajka” w Dęblinie.

Radny Waldemar Chochowski – zapoznałem się ze statutem przedszkola i jest w nim cały rozdział o tym „Zasady współdziałania organów przedszkola oraz sposób rozwiązywania sporów między nimi”. Jest zapis o tym, że wszystkie organy przedszkola pracują w duchu porozumienia i wzajemnego szacunku umożliwiając swobodne działanie innych organów przedszkola. I jeżeli zachodzi do sytuacji konfliktowych tutaj jest podane jak tą sprawę załatwiać tj. wszystkie sprawy konfliktowe, które odbywają się w przedszkolu są rozwiązywane w ramach kompetencji i możliwości przedszkola, konflikty pomiędzy nauczycielami rozpatruje dyrektor przedszkola, a konflikt pomiędzy członkami organów a jego przewodniczącym rozpatruje w przypadku rady pedagogicznej organ prowadzący w przypadku rady rodziców dyrektor przedszkola. Jeżeli sprawa do rozwiązywania sporów i konfliktów pomiędzy przedstawicielami różnych organów przedszkola powołuje się komisję. Czy pani naczelnik myślała żeby taka komisję powołać w przedszkolu, aby komisja zajęła się sprawą. Bo jeżeli komisja by pracowała i na spokojnie w wąskim gronie rozmawiała z osobami z każdej zainteresowanej strony, która pracuje w przedszkolu czy także rodzicami. Wtedy ta komisja mogłaby coś ustalić, ewentualnie i dopiero potem jakaś będzie kontrola. My też na spotkaniu, kiedy po jednej stronie siedzi pani dyrektor, a z drugiej strony są pracownicy, którzy są podwładnymi to też jest ciężko wszystko, bo wiem, że nie każdy jest na tyle odważny żeby we wspólnym gronie swojemu przełożonemu wszystko, co mu leży wyjaśnić i wyrzucić. Może tą komisję trzeba by było uruchomić, żeby nam coś wyjaśniła, bo my na jednym posiedzeniu też nie wymyślimy niczego. Jedno, co mogę stwierdzić to, że na komunikacja dalej szwankuje, po naszym spotkaniu dalej tak jest. Chciałbym, żeby wszystkie aspekty, które mogą być tam jakieś drażliwe ta komisja wyjaśniła.

Naczelnik Wydziału OS Agnieszka Chłaściak-Petruszewska - jestem nieoficjalnym mediatorem od wielu już lat między Panią Dyrektor, pracownikami zarówno obsługi, jak i personelem pedagogicznym. Wielokrotnie były u mnie spotkania i związków zawodowych z tej placówki, pani już pracująca wówczas przedstawiciel związku zawodowego zrezygnowała z pracy w tej placówce. Na bazie tych mediacji próbowałam wielokrotnie za każdym razem, kiedy jestem w przedszkolu, trudno to nazwać kontrolą. Natomiast jestem u Pani Dyrektor aby pewne sprawy powyjaśniać, pracownicy to widzą, Rada Rodziców również wie i o wszystkich rzeczach jestem informowana na bieżąco. Możemy taką komisją jak najbardziej zwołać. Były również kontrole w przedszkolu na wniosek Pani Burmistrz. Kontrole, które analizowały teczki akt osobowych, różne inne dokumenty, weryfikujemy regularnie arkusze. Cóż mogę powiedzieć komunikacja jest utrudniona. Na wniosek jednego z rodziców, który zabrał dziecko z placówki wielokrotnie pośredniczyłam w pozyskaniu regulamin rady rodziców, bo nie był na stronie umieszczony. Pani Dyrektor wielokrotnie obiecała, że ten regulamin umieści, zwodziła mnie, zwodziła rodzica nie wiem, jaki był finał, bo ta sprawa trwała około półtora miesiąca, moich monitów. Również dotyczyło to ocen pracy, wielokrotnie wcześniej mówiłam pani dyrektor żeby takie oceny sporządzać, a pani dyrektor mówi, że nie ma na to czasu. Możemy taką komisję powołać, włączyć przedstawicieli państwa, możemy pewne sprawy wyjaśnić. Mam nadzieję, ponieważ jest to ostatni rok pracy pani dyrektor, bo 31 sierpnia wygasa kadencja dyrektora przedszkola, w kwietniu lub maju zostanie ogłoszony nowy konkurs na dyrektora tej placówki. Możemy spróbować zrobić wszystko, żeby ta praca do 31 sierpnia w tym zespole układała się jak najlepiej, najefektywniej i z jak największą korzyścią dla dzieci. Tak naprawdę to one w tej placówce są najważniejsze. Zadowolone dziecko, pracownik, nauczyciel, rodzic to jest szczęśliwe dziecko i o w tym wszystkim chodzi. Mamy pełne obłożenie w tej placówce, bo zapotrzebowanie na miejsca w przedszkolu w mieście jest duże.

Mamy w tej chwili dużo dzieci i we wszystkich przedszkolach mamy pełne obłożenie. Natomiast atmosfera z tego, co wynika i głosy ciągle do nas spływają jest różna. Komunikacja sms-owa, chciałam się odnieść, bo byłam na spotkaniu mówiła Pani, że rozmawiała z kuratorium, a dzisiaj dostałam informację, że został wysłany SMS. Tak wygląda komunikacja, sms-y, informacje zdawkowe brak informacji zwrotnych. Pomyślimy, pochylimy się nad tym o czy mówił Pan Radny i będziemy to analizować porozmawiamy z Panią Burmistrz i być może ta komisja powstanie.

Radny Waldemar Chochowski – jeżeli przegłosujemy kontrole to musimy określić temat kontroli, której byśmy chcieli. Pani naczelnik mówi, że różne sprawy od razu na bieżąco są przez nią wyjaśnione. Wydaje mi się, że trzeba działać zgodnie ze statutem jak są dokumenty przedszkola postarać się. Nie wiadomo, uda się może ta komisja powstanie i będzie w miarę merytorycznie pracowała to będzie dobrze. Jak się okaże, że nikt nie będzie chciał w tej komisji pracować tylko musi pracować albo po prostu no nie będą chcieli dać się wybrać do tej komisji i z organów przedstawicieli to też tak może być, usłyszeć i spotkać się, bo nie miałem jeszcze takiej okazji. Zobaczyć czy Pani Dyrektor jest gotowa na współpracę i tak jak mówię odkreśliła grubą kreską i zaczęła komunikację szeroko rozumianą. Komunikacja jest opisana nawet w statucie jak powinna wyglądać i sms nie są tam wymienione. Chodzi o to żeby rozmawiać i wszystkie sprawy powinny być załatwiane na poziomie pani dyrektor. Pamiętam Pani poprzedniczkę, jak rozmawiała to zawsze wszystko było na poziomie przedszkola, pamiętam również jeszcze poprzednią dyrektor. Nie było takiej sytuacji, żeby rodzice przyszli skarżyć. Także nie czekajmy na kolejne skargi, bo to nie na tym polega. Do zakończenia kadencji ta sytuacja powinna być przywrócona do normalności. Każdy na to czeka, żeby nie było takich sytuacji, żeby Pani Naczelnik musiała mediować. Dla mnie zarządzanie placówką polega na tym, że wszystko odbywa się wewnątrz, to jest dobre zarządzanie placówką, a na zewnątrz wychodzą tylko dobre sprawy a nie negatywne, bo wtedy to świadczy o tym, że placówka jest źle zarządzana. Jak jakiś negatywne rzeczy muszą wyjść na zewnątrz, bo jeżeli wszystko się dobrze dzieje pani dyrektor korzysta z funduszu nagród dyrektora z czego bardzo się cieszę ale w są pieniądze znaczone, przeznaczone na ten cel w budżecie placówki. Jakby pani ich nie wykorzystwała to pewnie by zostały. Jakby organ prowadzący wydał zgodę, żeby te pieniądze przenieść to gdyby pani nie przyznała tej nagrody to okazałoby się, że te pieniądze placówce przepadają. W związku z tym cieszę się, że pani rozdysponowuje ten budżet, ale zawsze trzeba skorzystać jeszcze z innych środków, tam gdzie są możliwości. Cieszę się, bo odczytałem, że pozyskiwane są korzyści dla przedszkola ze sponsoringu, jest to duża rzecz, bo nie każdy tak działa. Cieszę się, że to wszystko udało się zrobić, ale to na pewno też zajmuje czas i dużo pracy. Chciałbym żeby były wystawione oceny pracowników, żeby pani nie kończyła swojej kadencji, która teraz upływa, że pracownicy tak jak pani przyszła, że nie mieli wystawionych ocen ileś lat. Trzeba dopilnować tych papierków, pracownicy na to czekają. Na pewno byłoby im miło gdyby taka ocena się pojawiła. Według mnie tak powinno się dziać w placówce oświatowej jak przepisy o tym mówią.

Głosowanie nad wnioskiem Radego Waldemara Chochowskiego, aby zgodnie ze statutem przedszkola powołać komisję do przeprowadzenia kontroli w celu wyjaśnień komunikacji międzyludzkiej w Przedszkolu nr 1 „Bajka” w Dęblinie.

KOKiKF jednogłośnie 4 głosy „za” przyjęła wniosek.

**Przewodnicząca Komisji Oświaty,
Kultury i Kultury Fizycznej**

.....
Edyta Papis
